

KAŻDEGO DNIA KONSEKWENTNIE WYPEŁNIAJ BOŻĄ WOLĘ

„Zstąpiłem z nieba nie po to, by czynić własną wolę, lecz aby wypełnić wolę Tego, który mnie posłał” (J 6:38). W tym wersecie Jezus mówi, po co przyszedł na ziemię. W tym jednym zdaniu mamy opis tego, jak Jezus żył każdego dnia, będąc na ziemi. Nie wiemy jak Jezus żył do trzydziestego roku życia w Nazarecie. Ale tutaj Jezus mówi, co robił każdego dnia. Przez 30 lat rezygnował z własnej woli, aby wypełnić wolę swojego Ojca.

Gdy w wieczności Jezus był ze swoim Ojcem w niebie, to nie musiał rezygnować z własnej woli, bo Jego wola była tożsama z wolą Jego Ojca. Ale kiedy przyszedł na ziemię w ludzkim ciele, to Jego ciało w każdej sferze pragnęło rzeczy diametralnie przeciwnych woli Ojca. Więc jedynym sposobem, aby Jezus mógł nadal pełnić wolę Ojca, było nieustanne rezygnowanie z własnej woli, czyli uśmiercanie swoich cielesnych pragnień. Krzyżowanie własnej woli, było "krzyżem", który Jezus niósł przez całe swoje ziemskie życie i który teraz, każdego dnia każe nam nieść, jeśli chcemy podążać za Nim. Konsekwentne rezygnowanie z własnej woli powodowało, że Jezus był duchowym człowiekiem. Takie samo postępowanie czyni także nas duchowymi ludźmi.

Rozważmy teraz stan duchowy dwóch braci, którzy tego samego dnia pojednali się z Chrystusem, a teraz mija dziesięć lat od ich nawrócenia. Pierwszy z nich jest obecnie dojrzałym chrześcijaninem, który ma duchowe rozeznanie i któremu Bóg może powierzyć wiele poważnych funkcji w Kościele. Natomiast drugi wciąż jest duchowym dzieckiem, które nie ma duchowego rozeznania i nieustannie musi być karmione i zachęcane przez innych. Co spowodowało tak wielką różnicę. Spowodowały ją ich drobne decyzje, które podejmowali każdego dnia w ciągu tych dziesięciu lat. Jeśli przez kolejne 10 lat będą podejmowali takie same decyzje, to dzielące ich różnice staną się jeszcze wyraźniejsze. Także ich chwała w wieczności będzie się różniła, tak samo, jak blask żarówki 200 watywowej różni się od blasku żarówki 40 watywowej !!! *„Inna jest chwała słońca, inna chwała księżyca i inna chwała gwiazd; bo jedną gwiazdę od drugiej odróżnia jej chwała”* (1Kor 15:41).

Rozpatrzmy teraz sytuację, gdy będąc u kogoś w domu masz ochotę powiedzieć coś złego o kimś, kogo nie lubisz, a kogo tam nie ma. Co wtedy zrobisz? Ulegniesz pokusie i zaczniesz mówić, czy zrezygnujesz z własnej woli i będziesz trzymać usta na kłódkę? Osoby które źle mówią o innych, nie są przez Boga dotykane trądem lub rakiem. Dlatego większości osób wydaje się, że ten grzech nie niszczy ich życia. Niestety, wiele braci i siostr dopiero w wieczności zda sobie sprawę, że w ten sposób, krok po kroku popełniali duchowe samobójstwo. Wtedy będą żałować, że w ten sposób marnowali swoje życie na ziemi.

W taki sam sposób Jezus był kuszony, przez 30 lat życia w Nazarecie. O tych latach napisano, że *„Chrystus nigdy nie miał upodobania w samym sobie”* (Rz 15:3), dlatego zawsze rezygnował z własnej woli, dlatego Ojciec zawsze był z Niego zadowolony. Bogu można się podobać w każdej sferze życia. Na przykład w sferze odżywiania. Rozważmy sytuację, gdy decydujesz się wydać jakieś pieniądze na smaczne przekąski, gdy nie jesteś głodny. Z całą pewnością nie ma w tym nic złego, ani grzesznego. Jednak to obrazuje twój styl życia. Masz pieniądze, to kupujesz wszystko na co masz ochotę, bez względu, czy jest Ci to potrzebne, czy nie. Robisz wszystko, na co masz ochotę. Masz ochotę coś kupić, to kupujesz. Masz ochotę gdzieś pójść, to idziesz. Lubisz długo spać, to długo śpisz, itd.

Jak myślisz, jaki będzie owoc takiego życia, nawet jeśli regularnie uczęszczasz na nabożeństwa i codziennie czytasz Biblię? Zapewne nie stracisz z tego powodu zbawienia, ale na pewno zmarnujesz swoje nowe życie, które otrzymałeś od Boga po to, abyś zaczął żyć dla Niego.

Natomiast drugi brat postanawia dyscyplinować swoje ciało. Gdy nie jest głodny, to nie je, ani nie kupuje rzeczy, które nie są mu potrzebne. Postanawia wstawać 15 minut wcześniej, aby codziennie rano spędzać czas z Bogiem. Gdy ktoś mówi do niego ze złością, to postanawia odpowiadać łagodnie. Decyduje, że zawsze będzie się kierował miłością i starał czynić dobro. Postanawia nie czytać publikacji, które mogą wyzwać w nim pożądliwość. W każdej sytuacji stara się ukorzyć przed Bogiem i nie próbuje się usprawiedliwiać. Postanawia zrezygnować ze znajomości, które zbliżają go do świata. Nieustanna rezygnacja z własnej woli nie daje samozadowolenia, ale dzięki niej człowiek wzrasta duchowo i podoba się Bogu. Co stracisz, gdy odmówisz sobie jakiejś niepotrzebnej rzeczy lub wstaniesz z łóżka 15 minut wcześniej, albo zrezygnujesz z własnej dumy i poprosisz kogoś o przebaczenie? Nic nie stracisz. Ale zastanów się ile zyskujesz. Człowiek, który jest wierny w małych rzeczach, po kilku latach staje się godnym zaufania mężem Bożym. Nie dlatego, że posiadał wiedzę Biblijną, ale dlatego, że jest wierny w małym i nie kieruje się własnym egoizmem, bo chce się podobać Bogu. Nie bądź człowiekiem bez charakteru i kieruj swoimi krokami w taki sposób, aby zawsze podobać się Bogu.

Dojrzałymi chrześcijanami są ci, którzy przez właściwe ukierunkowywanie własnej woli „*mają wyćwiczone zmysły i potrafią rozróżnić dobro od zła*” (Hbr 5:14). Więc podejmij decyzję, że chcesz być prawdziwym mężem Bożym lub Bożą niewiastą. Dzięki temu staniesz się prawdziwym sługą Bożym.

Zac Poonen

Be Consistent in Doing God's Will Day after Day / 10.01.2021